

Sygn. akt VI ACa 1851/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 września 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Ewa Klimowicz – Przygódzka

Sędzia SA – Krzysztof Tucharz

Sędzia SO del. – Marcin Łochowski (spr.)

Protokolant: – sekr. sąd. Mariola Frąckiewicz

po rozpoznaniu w dniu 17 września 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa H. C.

przeciwko S. C. i R. C.

o ustalenie nieważności, ewentualnie rozwiązanie umowy dożywocia

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 11 września 2013 r.

sygn. akt IV C 1323/11

I. prostuje w zaskarżonym wyroku oznaczenie przedmiotu postępowania z: „o unieważnienie lub rozwiązanie umowy dożywocia” na: „o ustalenie nieważności, ewentualnie rozwiązanie umowy dożywocia”;

II. oddala apelację;

III. nie obciąża powódki obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz strony pozwanej;

IV. przyznaje radcy prawnemu A. K. z funduszy Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych powiększoną o należny podatek VAT tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt VI ACa 1851/13

UZASADNIENIE

H. C. wniosła o ustalenie nieważności umowy dożywocia zawartej w dniu 27 lipca 2011 r. z pozwanymi S. C. i R. C. oraz o zasądzenie od pozwanych kosztów procesu.

Powódka wyjaśniła, iż zawarła z pozwanymi przed notariuszem B. G. umowę o dożywocie, na mocy której S. C. i R. C. nabyli własność nieruchomości położonej w B. przy ul. (...), uprzednio stanowiącej własność powódki. Powódka zarzuciła, że postanowienia zawartej umowy są niezgodne z wcześniejszymi ustaleniami. Podpisując akt notarialny powódka nie była świadoma tych rozbieżności, gdyż w dniu podpisania umowy zażyła leki psychotropowe, a ponadto pozwani celowo wprowadzili ją w błąd. Powódka zakwestionowała także wskazaną w akcie notarialnym wartość nieruchomości, tj. 160.000 zł. Zgodnie z twierdzeniami powódki strony we wstępnych ustaleniach oszacowały tę wartość na kwotę 435.000 zł.

W toku procesu powódka zmodyfikowała żądanie i wniosła o ustalenie, iż umowa dożywocia z dnia 29 lipca 2011 r. jest nieważna na podstawie art. 58 k.c., art. 82 k.c. w zw. z art. 84 k.c., art. 86 k.c., art. 87 k.c. i art. 388 k.c. ewentualnie o rozwiązanie tej umowy w zamian za dożywcotnie utrzymanie powódki.

Powódka podniosła, iż zawarta z pozwanymi umowa dożywocia jest dla niej i jej syna rażąco krzywdząca oraz niezgodna z zasadami współżycia społecznego. Ponadto powódka wskazała, iż umowa ta nie odpowiada wcześniejszym ustaleniom stron. Twierdzi, że umowa miała zawierać postanowienie, zgodnie z którym małżonkowie C. mieli zapewnić powódce dożywcotną rentę w wysokości 800 zł miesięcznie, a po jej śmierci rentę miałby otrzymywać jej syn. Ponadto powódka podniosła, że wartość nieruchomości została wcześniej określona przez strony na 435.000 zł, a nie jak jest w akcie notarialnym – 160.000 zł. H. C. wskazała, że została celowo wprowadzona przez pozwaną w błąd co do treści umowy. Strona powodowa podniosła także, że jest osobą niedosłyszącą, a w dniu podpisania umowy zażywała leki psychotropowe, co uniemożliwiało jej świadome składanie oświadczeń woli. Podała także, że zdecydowała się na zawarcie umowy dożywocia ze względu na naciski chorego psychicznie syna, bała się go i działała pod wpływem jego gróźb

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa, zaprzeczając twierdzeniom powódki, jakoby umowa zawarta pomiędzy stronami była dotknięta w jakimkolwiek zakresie błędem w rozumieniu art. 84 § 2 k.c. Podnieśli, że strony umowy w pełni świadomie złożyły oświadczenia woli w obecności notariusza, wskazując nadto, że notariusz przed podpisaniem aktu notarialnego odczytał stronom jego treść.

Pozwani zaprzeczyli twierdzeniom powódki, jakoby celowo wprowadzili ją w błąd w jakimkolwiek zakresie, a także że powódka działała pod wpływem groźby. Podnieśli, iż H. C. w pełni świadomie, w obecności notariusza i osoby dla niej zaufanej, dobrowolnie złożyła oświadczenie woli, poprzez podpisanie aktu notarialnego umowy dożywocia. Zdaniem małżonków C., powódka obecnie szuka jakiegokolwiek powodu, aby doprowadzić do unieważnienia bądź rozwiązania zawartej z nimi umowy

Sąd Okręgowy ustalił, że H. C. była właścicielką nieruchomości położonej w B. przy ul. (...). Zamieszkiwała tam wraz z chorym psychicznie synem L. C.. Powódka jest osobą starszą, w chwili orzekania przez Sąd I instancji miała 83 lata, jest na emeryturze. Powódka chciała sprzedać przedmiotową nieruchomość i pozwani zgłosili się jako osoby zainteresowane kupnem. Jednakże po wstępnych rozmowach powódka uznała, iż wolałaby nadal zamieszkiwać w swoim domu, argumentując, że „starych drzew się nie przesadza”. W dniu 27 lipca 2011 r. H. C. zawarła z pozwanymi S. C. i R. C. przed notariuszem B. G. umowę o dożywocie, na mocy której pozwani nabyli własność nieruchomości należącej do powódki w zamian za dożywcotnie utrzymanie, polegające na: przyjęciu powódki jako domownika, dostarczaniu jej wyżywienia, ubrania, mieszkania, zapewnienia jej odpowiedniej pomocy i pielęgnowania jej w chorobie oraz sprawienia jej własnym kosztem pogrzebu odpowiadającemu miejscowym zwyczajom. Powódka u notariusza stawiała się wraz z osobą zaufaną, która uczestniczyła w rozmowach stron, jak i samej czynności podpisywania aktu. Notariusz przed podpisaniem aktu odczytał jego treść stronom. W trakcie odczytywania H. C. podniosła, iż chciałaby w treści umowy zamieścić zapis o świadczeniach pieniężnych od pozwaną na rzecz jej syna, jednak notariusz wyjaśniła, iż nie jest to możliwe. Po krótkich negocjacjach strony przystąpiły do zawarcia aktu, jego treść została stronom ponownie odczytana. Nic nie wskazywało na to, aby powódka miała ograniczoną zdolność rozumienia dokonywanej czynności. Powódka poinformowała notariusza o kłopotach ze słuchem, dlatego notariusz

kilkakrotnie w trakcie odczytywania protokołu pytała powódkę, czy usłyszała odczytaną treść, a powódka odpowiadała twierdząco.

W dniu 18 sierpnia 2011 r. H. C. złożyła oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych złożonego w dniu 29 lipca 2011 r. oświadczenia woli – zawartej z pozwanymi umowy dożywocia. Składając to oświadczenie powódka stwierdziła, iż jest osobą starszą, ma kłopoty ze słuchem i pamięcią, a w dniu podpisania umowy o dożywocie zażywała leki psychotropowe, co skutkowało tym, że „nic do niej nie dochodziło” i podpisała akt notarialny sądząc, że zawarte są w nim wcześniejsze, odmienne ustalenia stron.

Pismem z dnia 12 września 2011 r. skierowanym do pozwanych H. C. domagała się rozwiązania zawartej pomiędzy stronami umowy dożywocia i wezwała S. C. i R. C. do zawarcia aktu notarialnego potwierdzającego to rozwiązanie.

W odpowiedzi na powyższe pismem z dnia 19 września 2011 r. małżonkowie C. nie wyrazili zgody na rozwiązanie umowy dożywocia i odmówili przystąpienia do zawarcia aktu notarialnego, powołując się na okoliczność, iż powódka przed podpisaniem aktu notarialnego zapoznała się z jego treścią, następnie dobrowolnie podpisała akt, co należy rozumieć jako złożenie oświadczenia woli.

Po podpisaniu umowy pozwani początkowo odwiedzali powódkę częściej, nawet kilka razy w tygodniu. Po wniesieniu przez M. C. powództwa bywali rzadziej. Pozwani kupowali dla powódki żywność, odzież, środki higieny i opał na zimę. Ponadto opłacali rachunki. Na terenie nieruchomości prowadzili prace porządkowo-ogrodnicze. Pozwani zakupili materiały do przeprowadzenia prac remontowych, ale na prośbę powódki wstrzymali się z ich rozpoczęciem. Pozwana chciała dokonać zakupu leków dla powódki, jednak H. C. nie podała jej nazwy leków, jakich potrzebuje. Powódka nie chciała przyjmować pomocy i zakupów od pozwanych z uwagi na wniesienie pozwu w niniejszej sprawie.

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie. W ocenie Sądu Okręgowego, żadna z okoliczności uzasadniających nieważność zawartej umowy lub dająca podstawę do jej rozwiązania nie została w toku postępowania udowodniona.

H. C. zarzucała małżonkom C., iż celowo wprowadzili ją w błąd co do treści postanowień aktu notarialnego. Powódka wskazywała, że treść zawartego pomiędzy nimi aktu notarialnego umowy dożywocia nie odpowiada wcześniejszym ustaleniom stron, ponieważ nie ma w nim zapisu o płaceniu przez pozwanych na rzecz powódki comiesięcznej renty. Jednak strony przed zawarciem umowy zapoznały się z jej treścią, bowiem notariusz odczytał akt przed jego podpisaniem. Po odczytaniu aktu powódka podpisała go dobrowolnie. Co prawda, pozwana w swoich zeznaniach przyznała, że kwestia renty została poruszona przez strony, ale wskazuje, iż miało to miejsce po podpisaniu aktu notarialnego i nie były to jeszcze konkretne ustalenia.

Powódka podnosiła, iż podpisała akt notarialny pod wpływem gróźb chorego psychicznie syna, jednak o ile zarzut ten znalazł potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym w zakresie choroby psychicznej syna, to nie zostało udowodnione przez powódkę, że podpisując umowę dożywocia działała w obawie o swoje życie lub zdrowie. H. C. nie zgłosiła na Policję lub do innego organu gróźb, przemocy słownej ani pobicia, nie wykonała także obdukcji lekarskiej, nie wezwała pogotowia w celu odwiezienia syna do szpitala psychiatrycznego. Przepis art. 87 k.c. stanowi, iż kto złożył oświadczenie woli pod wpływem bezprawnej groźby drugiej strony lub osoby trzeciej, ten może uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia, jeżeli z okoliczności wynika, że mógł się obawiać, iż jemu samemu lub innej osobie grozi poważne niebezpieczeństwo osobiste lub majątkowe. Zdaniem Sądu Okręgowego, powódka tego nie udowodniła.

H. C. wskazywała także, że zawierając umowę dożywocia znajdowała się w stanie wyłączającym świadome składanie oświadczeń woli, bowiem w dniu podpisania aktu notarialnego zażyła leki psychotropowe. Twierdzenie to nie znalazło odzwierciedlenia w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie. Należy zaznaczyć, że powódka nie złożyła zaświadczenia lekarskiego potwierdzającego przyjmowanie przez nią leków psychotropowych lub innego stosownego dokumentu uprawniającego to twierdzenie. Powódka nie wykazała, aby znajdowała się pod opieką lekarza psychiatry lub psychologa, nie wykazała, jakie leki i przez kogo przepisane przyjmuje. Zgodnie z treścią art. 82 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone przez osobę, która z jakichkolwiek powodów znajdowała się w

stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Przyczyna wyłączająca swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli musi być umiejscowiona w samym podmiocie składającym oświadczenie woli, a nie w jakiejś sytuacji zewnętrznej. Dotyczy to w szczególności choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego albo innego, chociażby przemijającego, zaburzenia czynności psychicznych. W przywołanym przepisie tylko przykładowo wskazane zostały przyczyny wyłączające świadomość i swobodę. Stan wyłączający świadomość to najogólniej rzecz ujmując, brak rozeznania, niemożność rozumienia zachowań własnych i zachowań innych osób, niezdawanie sobie sprawy ze znaczenia i skutków własnego postępowania. Przy czym stan ten nie musi oznaczać całkowitego zniesienia świadomości i ustania czynności mózgu. Wystarczy istnienie takiego stanu, który oznacza brak rozeznania, niemożność rozumienia działań własnych i innych osób, stanu który do tego stopnia ogranicza samopoczucie danej osoby, że czyni ją zupełnie bezwolną. Jednakże częściowe wyłączenie świadomości musi być znaczne. Ponadto, dla stwierdzenia nieważności oświadczenia woli na podstawie wyżej powołanego przepisu wystarczające jest istnienie jednej z przyczyn uznania umowy za nieważną.

Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy, w ocenie Sądu Okręgowego, H. C. miała możliwość rozumienia podejmowanych decyzji i wynikających z tego konsekwencji oraz możliwość kierowania swoim postępowaniem. Jest to równoznaczne z ustaleniem, że nie znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Samo twierdzenie powódki o przyjmowaniu leków psychotropowych, niepotwierdzone w żaden sposób w toku procesu, nie jest równoznaczne z przytoczeniem podstawy art. 82 k.c. w postaci stanu wyłączającego świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Dla oceny stanu świadomości H. C. w chwili zawarcia umowy dożywocia z pozwanymi nie bez znaczenia jest fakt, że uczestniczył w tym notariusz, czyli osoba zaufania publicznego. Jest oczywiste, że gdyby powódka istotnie nie mogła świadomie i swobodnie podjąć decyzji, notariusz nie dokonałby takiej czynności. Z zeznań notariusza wynika, że H. C. była świadoma swoich czynów w momencie zawierania umowy. Była w stanie analizować jakie skutki niesie złożenie podpisu na akcie notarialnym. Oprócz tego, że H. C. miała zdolność świadomego podjęcia decyzji, miała także swobodę jej podjęcia. Nie było widoczne, aby powódka działała pod wpływem jakichkolwiek sugestii ze strony pozwanych, czy gróźb ze strony syna. Wymaga podkreślenia, iż L. C. nie był obecny przy podpisywaniu aktu notarialnego, zatem możliwość swobodnego wyrażenia woli przez powódkę była w pełni zachowana.

W toku procesu powódka nie wykazała również, aby zawarta pomiędzy stronami umowa była nieważna, gdyż przeprowadzone postępowanie dowodowe w sprawie, w szczególności zeznania notariusza uczestniczącej w sporządzeniu aktu notarialnego, pozwoliło Sądowi Okręgowemu ustalić, że w dacie podpisania umowy dożywocia H. C. miała zachowaną pełną świadomość, co do treści i ewentualnych następstw dokonywanej czynności prawnej, a także swobodę podejmowania decyzji – nie działała pod groźbą czy naciskiem.

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 84 § k.c. w razie błędu co do treści czynności prawnej można uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia woli. Jeżeli jednak oświadczenie woli było złożone innej osobie, uchylenie się od jego skutków prawnych dopuszczalne jest tylko wtedy, gdy błąd został wywołany przez tę osobę, chociażby bez jej winy, albo gdy wiedziała ona o błędzie lub mogła z łatwością błąd zauważyć; ograniczenie to nie dotyczy czynności prawnej nieodpłatnej. Powódka twierdzi, iż została wprowadzona w błąd, ponieważ w akcie notarialnym miał być zapis dotyczący renty na rzecz jej syna. Jednakże, jak wynika z zeznań świadka notariusza B. G., poinformowała ona powódkę, iż nie może być w umowie dożywocia zapisu dotyczącego osoby trzeciej, która nie jest stroną tej umowy. Świadek zeznała, iż nawet wyszła na chwilę z pokoju, aby strony uzgodniły tę kwestię. Powódka nie wykazała zatem na czym miałyby polegać wprowadzenie jej w błąd, czy to przez pozwanych, czy to przez notariusza. Poza tym nawet, gdyby notariusz udzieliła błędnej informacji to pozwani, którzy nie są prawnikami nie mogliby za ten hipotetyczny błąd notariusza ponosić odpowiedzialności.

Powódka dążąc do rozwiązania umowy dożywocia powołała także art. 388 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli jedna ze stron, wyzyskując przymusowe położenie, niedołęstwo lub niedoświadczenie drugiej strony, w zamian za swoje świadczenie przyjmuje albo zastrzega dla siebie lub dla osoby trzeciej świadczenie, którego wartość w chwili zawarcia umowy przewyższa w rażąco stopniu wartość jej własnego świadczenia, druga strona może żądać zmniejszenia swego świadczenia lub zwiększenia należnego jej świadczenia, a w wypadku gdy jedno i drugie byłoby nadmiernie

utrudnione, może ona żądać unieważnienia umowy. Kwestia potencjalnego zniżenia wartości nieruchomości będącej przedmiotem była podniesiona przez notariusza przy sporządzaniu umowy i wówczas powódka nie odstąpiła od podpisania tego aktu. Poza tym powódka nie wykazała, iż pozwani w jakikolwiek sposób wykorzystali jej przymusowe położenie, niedołęstwo i niedoświadczanie. Obie strony były zainteresowane podpisaniem tej umowy, a powódka była w towarzystwie osoby trzeciej i mogła skorzystać z jej wsparcia. Poza tym notariusz ma obowiązek udzielenia wszelkich wyjaśnień i powódka, jeżeli miała jakieś wątpliwości, mogła poprosić o ich wyjaśnienie. Kolejną kwestią jest wartość obu świadczeń w chwili podpisywania umowy dożywocia. Umowa ta trwa do chwili śmierci dożywotnika, która nie wiadomo kiedy nastąpi. Zatem może okazać się, iż osoby zobowiązane będą zobligowane do udzielania świadczeń, które z uwagi na długość życia osoby uprawnionej, przekroczą wartość przedmiotu umowy dożywocia.

Jako kolejną podstawę prawną żądania rozwiązania umowy o dożywocie powódka wskazała przepis art. 913 § 2 k.c. Zgodnie z treścią art. 913 § 1 k.c., jeżeli z jakichkolwiek powodów wytworzą się między dożywotnikiem a zobowiązanym takie stosunki, że nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, sąd na żądanie jednej z nich zamieni wszystkie lub niektóre uprawnienia objęte treścią prawa dożywocia na dożywotnią rentę odpowiadającą wartości tych uprawnień. W wypadkach wyjątkowych sąd może na żądanie zobowiązanego lub dożywotnika, jeżeli dożywotnik jest zbywcą nieruchomości, rozwiązać umowę o dożywocie (art. 913 § 2 k.c.).

Rozwiązanie umowy o dożywocie w świetle art. 913 § 2 k.c. może nastąpić w wypadkach wyjątkowych. Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem sam fakt niewywiązywania się nabywcy nieruchomości z obowiązku świadczenia na rzecz dożywotnika nie stanowi podstawy do zamiany dożywocia na rentę. Stwarza jedynie warunki do wytoczenia powództwa o zasądzenie umówionych świadczeń i do ewentualnego żądania odszkodowania z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania wynikającego z umowy dożywocia. Do rozwiązania umowy dożywocia konieczne jest wystąpienie okoliczności z art. 913 § 1 k.c., a ponadto wyjątkowość zaistniałej sytuacji. Wyjątkowość sytuacji wyraża się przede wszystkim w fakcie, że zamiana dożywocia na rentę nie prowadzi do należytego rezultatu (np. gdy zobowiązany nie jest w stanie płacić renty zaspokajającej potrzeby dożywotnika), ale także w drastycznym naruszeniu przez zobowiązanego zasad współżycia społecznego.

„Wypadek wyjątkowy” w rozumieniu art. 913 § 2 k.c., zachodzi wówczas, gdy dochodzi do krzywdzenia dożywotnika i złej woli po stronie jego kontrahenta – nabywcy nieruchomości. Wytworzenie się między stronami umowy dożywocia stosunków wyłączających pozostawanie w bezpośredniej ze sobą styczności, daje natomiast możliwość każdej z nich i to niezależnie od powodów takiego stanu rzeczy, wystąpienia z żądaniem zmiany treści umowy i zastąpienie wynikających z niej dla dożywotnika uprawnień dożywotnią rentą. O zmianie takiej – która nie była przedmiotem żądania – w razie uznania bezzasadności żądania rozwiązania umowy, sąd nie może jednak orzec z urzędu. Z przedstawionej wyżej wykładni art. 913 k.c. wynika, że uwzględnienie żądania powódki byłoby możliwe tylko w wypadku wykazania wyjątkowości, o której mowa w art. 913 § 2 k.c.

Powódka zarzuciła pozwanym, iż nie realizują postanowień zawartej pomiędzy nimi umowy dożywocia. Zarzut ten, według Sądu Okręgowego, został zdeprecjonowany przez pozostałe dowody zgromadzone w sprawie – rachunki złożone przez pozwanych oraz zeznania świadków A. F., A. P. i M. F. (1). Pozwani nigdy nie odmówili pomocy powódce. To H. C. przestała korzystać z pomocy pozwanych. Powódka nie chciała podać pozwanej jakie leki przyjmuje, od momentu wniesienia powództwa nie chciała także, aby pozwani robili dla niej zakupy. Ponadto czasem nie chciała nawet otworzyć drzwi wejściowych do domu. Nie można zatem, wbrew twierdzeniom strony powodowej, przypisywać pozwanym cech nagannego zachowania oraz cech wyjątkowości.

Zgodnie z dyspozycją art. 6 k.c. ciężar dowodu okoliczności świadczących o konieczności rozwiązania umowy spoczywał na powódce, która nie sprostала temu zadaniu. Wprawdzie od czasu zawarcia umowy dożywocia stosunki stron uległy pogorszeniu, lecz istniejący konflikt nie cechuje się szczególnym nasileniem złej woli, czy agresją którejkolwiek ze stron, krzywdzeniem dożywotników, ani drastycznym naruszeniem przez zobowiązanych zasad współżycia społecznego. Sam brak porozumienia między stronami nie uzasadnia, zdaniem Sądu Okręgowego, rozwiązania tego stosunku.

Sąd Okręgowy nie znalazł także podstaw do zastosowania art. 913 § 1 k.c. Postępowanie dowodowe wykazało, iż to powódka ze znanych tylko sobie powodów dąży do rozwiązania umowy dożywocia starając się wykorzystać wszelki możliwe podstawy prawne. Pozwani są gotowi do wywiązywania się z nałożonych umową dożywocia na nich obowiązków, ale powódka swoim zachowaniem uniemożliwia to. Z zeznań stron wynika, iż nadal utrzymują ze sobą kontakty, a zatem, w ocenie Sądu Okręgowego, nie ma podstaw do zamiany obowiązków wynikających z umowy dożywocia na rentę. Należy także w tym miejscu zaznaczyć, iż powódka nie wykazała w oparciu o co wyliczyła wysokość tej renty.

Sąd Okręgowy wskazał, iż nie zaistniały przesłanki do stwierdzenia nieważności czynności prawnej w postaci zawarcia aktu notarialnego pomiędzy H. C., a małżeństwem C., a co za tym idzie brak jest podstaw do ustalenia nieważności wiążącej strony umowy. Ponadto w okolicznościach niniejszej sprawy nie można uznać, iż zachowanie pozwanych nacechowane było złą wolą, czy chęcią wyrządzenia krzywdy powódce. Wobec powyższego, z braku przesłanek z art. 82, 84, 87 i 913 k.c., powództwo należało oddalić.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 102 k.p.c., uznając, że jego zastosowanie uzasadnione jest szczególną sytuacją majątkową powódki.

W apelacji strona pozwana zaskarżyła wyrok w części, tj. pkt I. i II., zarzucając zaskarżonemu orzeczeniu:

- naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c., przejawiające się w przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego polegające na błędnym ustaleniu, że:

a) powódka nie działała pod wpływem błędu w rozumieniu art. 84 § 1 k.c., podczas, gdy świadek B. G. (notariusz) zeznała, że w czasie aktu notarialnego pouczyła powódkę, że przy zawarciu umowy dożywocia nie jest możliwe zapisanie świadczeń pieniężnych z tytułu dożywocia na rzecz dożywotnika albo na rzecz osoby trzeciej, ponieważ można to zrobić jedynie odrębną umową; tymczasem, z treści art. 908 § 2 i § 3 k.c. wprost wynika, iż do treści prawa dożywocia należy także uprawnienie do powtarzających się świadczeń pieniężnych na rzecz zbywcy (powódki) lub osoby trzeciej (syna powódki),

b) kwestia renty dla powódki oraz jej syna została poruszona dopiero po podpisaniu aktu notarialnego, podczas gdy z zeznań świadków notariusz B. G., J. P. wynika, iż w trakcie czynności notarialnej kwestia renty była przedmiotem dyskusji,

c) kwestia potencjalnego zaniżenia wartości nieruchomości będącej przedmiotem umowy dożywocia była podniesiona przez notariusza przy sporządzaniu umowy, podczas gdy notariusz informował o tym pozwanych, ale w kwestiach podatkowych, tj. w zakresie należnego przez pozwanych podatku od czynności cywilnoprawnych,

d) powódka, chciała nadal zamieszkiwać w swoim domu, ponieważ „starych drzew się nie przesadza”, tymczasem z zeznań świadka R. W., jednoznacznie wynika, że powódka przyszła do notariusza z zamiarem sprzedaży przedmiotowej nieruchomości, a za pozyskane ze sprzedaży środki miała kupić sobie nowe mieszkanie,

e) pozwani wywiązywali się z obowiązków nałożonych umową dożywocia, podczas gdy z fotografii obrazujących aktualny stan nieruchomości w dacie orzekania oraz zeznań świadków M. F. (2), J. P., R. W., jednoznacznie wynika, że pozwani nie wywiązywali się z obowiązków nałożonych umową dożywocia m.in. nie dokonywali na rzecz powódki zakupów żywności, odzieży, środków higieny i opalu na zimę (w domu było zimno), a także nie dbali o nieruchomość (nie kosili trawy, nie sprząтали etc.),

f) gdyby nawet notariusz udzieliła błędnej informacji w zakresie treści umowy dożywocia, to pozwani, którzy nie są prawnikami nie mogliby za ten hipoteczny błąd notariusza ponosić odpowiedzialności, podczas gdy jak wynika z materiału dowodowego notariusz udzieliła błędnej informacji odnośnie braku możliwości zastrzeżenia renty na rzecz syna powódki, a ten błąd stanowi przesłankę unieważnienia umowy dożywocia;

- naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 84 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 88 § 1 k.c. w zw. z art. 908 k.c. poprzez:

a) błędne uznanie, że powódka nie uchyliła się skutecznie się od skutków prawnych oświadczenia woli zawartego w umowie dożywocia,

b) zanegowanie, że błąd wywołany przez notariusza, co do niemożności umieszczenia w umowie dożywocia zapisów dotyczących miesięcznej renty dla powódki, a po jej śmierci dla jej syna nie jest istotnym błędem co do treści czynności prawnej umowy dożywocia;

- naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 388 § 1 k.c. w zw. z art. 487 § 2 k.c. poprzez ich błędne niezastosowanie w sytuacji, gdy w przedmiotowej sprawie występuje obiektywna niewspółmierność świadczeń oraz inne przesłanki wyzysku, które uzasadniają żądanie unieważnienia umowy dożywocia zgłoszone przez powódkę;

- naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 913 § 2 k.c. poprzez błędne niezastosowanie w stanie faktycznym, w sytuacji, gdy zachodzą okoliczności uzasadniające rozwiązanie umowy dożywocia;

- naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 353¹ k.c. w zw. z art. 487 § 2 k.c. w zw. z art. 908 § 2 i § 3 k.c. poprzez błędne nieuznanie, że umowa dożywocia zawarta przez strony bez przedmiotowo istotnych elementów w tej konkretnej sprawie, dotyczących uprawnienia powódki i jej syna do powtarzających się świadczeń pieniężnych wykracza poza ramy swobody umów, gdyż rażąco narusza ekwiwalentność świadczeń stron umowy, tym samym, jako niezgodna z ustawą jak również z zasadami współżycia społecznego powinna zostać uznana za nieważną na podstawie art. 58 § 1 i § 2 k.c.;

- naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na wynik sprawy — art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 162 k.p.c. w zw. z art. 388 § 1 k.c. w zw. z art. 487 § 2 k.c. i względnie w zw. z art. 58 § 1 i § 2 k.c. wyrażające się w oddaleniu przez Sąd Okręgowy wniosku dowodowego powódki o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy majątkowego w celu ustalenia wartości spornej nieruchomości na okoliczności rażącej niewspółmierności świadczenia powódki w stosunku do świadczenia pozwanych, pomimo, iż powyższy wniosek dowodowy zmierzał do udowodnienia okoliczności faktycznych mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy – tj. wykazanie wyzysku powódki oraz niewspółmierność świadczeń;

- naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 102 k.p.c., przejawiające się w jego błędnym niezastosowaniu przy orzekaniu o kosztach zastępstwa procesowego, pomimo, iż za zastosowaniem tej wyjątkowej regulacji w stosunku do powódki przemawiają szczególne okoliczności faktyczne sprawy, do których zaliczyć należy fakt, że powódka jest osobą nieporadną i schorowaną.

W konsekwencji, powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji z pozostawieniem temu Sądowi orzeczenia o kosztach.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja powódki jest bezzasadna.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że Sąd Apelacyjny podziela, co do zasady, ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, szczegółowo opisane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i przyjmuje je za własne. Sąd I instancji dokonał również trafnej oceny prawnej zasadności powództwa, z którą należy się w przeważającej mierze zgodzić.

Nie jest przede wszystkim trafny zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., który skarżąca powiązała w treści apelacji z naruszeniem kilku norm prawa materialnego.

Rację ma powódka wskazując, że w trakcie zawierania umowy o dożywocie notariusz udzieliła stronom błędnej informacji co do niedopuszczalności zastrzeżenia w takiej umowie świadczeń na rzecz osoby bliskiej dożywotnika (pkt 1a. i 1f. apelacji – k.228v). Przepis art. 908 § 3 k.c. wyraźnie wskazuje, że dożywocie można zastrzec także na rzecz osoby bliskiej zbywcy nieruchomości. Nie ma więc żadnych przeszkód, aby świadczenie nabywcy nieruchomości polegało również na obowiązku spełniania powtarzających się świadczeń w pieniądzu (art. 908 § 2 k.c.) na rzecz osoby bliskiej zbywcy nieruchomości. Jednak wbrew wywodom skarżącej ta błędna informacja nie spowodowała, że powódka zawierając w dniu 27 lipca 2011 r. umowę o dożywocie działała pod wpływem błędu w rozumieniu art. 84 k.c.

Zgodnie bowiem z art. 84 § 2 k.c. można powoływać się tylko na błąd uzasadniający przypuszczenie, że gdyby składający oświadczenie woli nie działał pod wpływem błędu i oceniał sprawę rozsądnie, nie złożyłby oświadczenia tej treści (błąd istotny). Chodzi tu jednak tylko i wyłącznie o błąd co do treści czynności prawnej (art. 84 § 1 k.c.). Błąd co do treści czynności prawnej polega na mylnym wyobrażeniu, o którymkolwiek składniku treści czynności prawnej. W niniejszej sprawie taka sytuacja nie miała miejsca. Powódka nie wskazuje bowiem, że pozostawała w mylnym przekonaniu co do treści zawartej umowy, przedmiotu tej czynności, czy też jej skutków. W szczególności, zawierając przedmiotową umowę skarżąca była świadoma tego, iż nie zostało w niej zastrzeżone świadczenie pieniężne na rzecz jej lub jej syna. Brak jest zatem rozbieżności między wyobrażeniem powódki o treści i skutkach dokonanej czynności a faktyczną treścią i skutkami zawartej umowy.

Wymaga przy tym podkreślenia, że z punktu widzenia art. 84 k.c. błąd w sferze motywacyjnej (co do pobudki) jest pozbawiony doniosłości prawnej. Tym samym, okoliczność, iż powódka ewentualnie liczyła na zawarcie z pozwanymi kolejnej umowy bądź, że udając się do notariusza miała zamiar zawrzeć umowę sprzedaży (pkt 1d. apelacji – k.228v) nie ma na tej płaszczyźnie znaczenia.

Co więcej, stosownie do treści art. 84 § 1 zd. 2 k.c. jeżeli oświadczenie woli było złożone innej osobie, uchylenie się od jego skutków prawnych dopuszczalne jest tylko wtedy, gdy błąd został wywołany przez tę osobę, chociażby bez jej winy, albo gdy wiedziała ona o błędzie lub mogła z łatwością błąd zauważyć; ograniczenie to nie dotyczy czynności prawnej nieodpłatnej. Mając na względzie, że umowa o dożywocie jest czynnością odpłatną, błędna informacja o niedopuszczalności zastrzeżenia w umowie świadczeń na rzecz syna powódki nie została udzielona przez pozwanych, a brak podstaw do przyjęcia, że pozwani zdawali sobie sprawę z wadliwości tej informacji, to już tylko z tych względów powódka nie mogła się na podstawie art. 84 k.c. uchylić od skutków prawnych spornej umowy.

Sąd Okręgowy dokonał więc prawidłowej wykładni art. 84 k.c., a także trafnie zastosował ten przepis. W konsekwencji, zarzuty apelacji w tym zakresie (pkt 2. apelacji – k.229) są niezasadne.

Nie można również podzielić zarzutu naruszenia art. 388 k.c. w zw. z art. 487 § 2 k.c. W ocenie skarżącej, wartość zastrzeżonych na jej rzecz świadczeń jest niewspółmierna w odniesieniu do wartości nieruchomości, co uzasadnia przyjęcie, że zawarta umowa podlega unieważnieniu na podstawie art. 388 k.c. (pkt 3. apelacji – k.229).

Abstrahując od tego, czy stronie powodowej można przypisać „przymusowe położenie, niedołęstwo lub niedoświadczenie”, trzeba zauważyć, że umowa o dożywocie ma charakter losowy. Mianowicie czas trwania świadczeń nabywcy nieruchomości jest uzależniony od długości życia dożywotnika lub jego osoby bliskiej. Nie da się zatem z góry określić, jak długo nabywca nieruchomości będzie zobowiązany do spełniania świadczeń. Nie jest zatem również możliwa choćby przybliżona ocena globalnej wartości tych świadczeń w chwili zawierania umowy. Nie można przecież wykluczyć, że śmierć dożywotnika nastąpi np. w ciągu kilku miesięcy po zawarciu umowy dożywocia. Obciążenie nabywcy w odniesieniu do wartości nieruchomości byłoby zatem niewielkie. Z drugiej strony możliwe jest przecież, że nabywca nieruchomości będzie zobowiązany do spełniania świadczeń przez kilka, a nawet kilkadziesiąt lat. W takim wypadku całkowita wartość świadczeń nabywcy nieruchomości może przekroczyć wartość nieruchomości. Co więcej, nie wszystkie świadczenia nabywcy nieruchomości mają wymierną wartość ekonomiczną. Obowiązki nabywcy mogą przecież polegać, jak stanowi art. 908 § 1 k.c. na „przyjęciu zbywcy jako domownika, ... zapewnieniu mu odpowiedniej pomocy i pielęgnowaniu w chorobie”.

Inaczej rzecz ujmując, losowy charakter umowy dożywocia dopuszcza możliwość powstania nieekwiwalentności świadczeń z uwagi na niemożliwość przewidzenia w chwili zawierania umowy czasu trwania życia dożywotnika. Nie sposób zatem w chwili zawierania umowy o dożywocie, która w zakresie obowiązków nabywcy nieruchomości odpowiada niemal literalnie treści art. 908 § 1 k.c., dokonać oceny ekwiwalentności świadczeń stron. Nie budzi przy tym wątpliwości, że dla zastosowania art. 388 k.c. decydujące znaczenie ma zestawienie wartości świadczeń wzajemnych w chwili zawarcia umowy (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 10 stycznia 1995 r., I ACr 839/94, OSA nr 7-8 z 1997 r., poz. 46).

Nadto, art. 388 § 1 k.c. wymaga, aby wartość świadczenia należnego stronie „przewyższała w rażącym stopniu wartość jej własnego świadczenia”. „Rażąca” różnica pomiędzy świadczeniami stron oznacza dysproporcję znaczną, bardzo wyraźną, rzucającą się w oczy i oczywistą. Nie wykluczając oczywiście co do zasady zastosowania art. 388 k.c. do umowy o dożywocie (np. w sytuacji, gdy jednorazowe świadczenie pieniężne należne dożywotnikowi przewyższa wartość nieruchomości), trzeba wskazać, że w wypadku, gdy obowiązki nabywcy nieruchomości – jak w niniejszej sprawie – odpowiadają niemal dosłownie treści art. 908 § 1 k.c., ze względu na losowy charakter umowy i niemożność ustalenia globalnej wartości świadczeń pozwanych w chwili zawierania umowy, nie sposób przyjąć, iż dysproporcja między wartością świadczeń stron jest rażąca. Brak jest zatem podstaw do odwoływania się przez powódkę do instytucji wyzysku.

W tym kontekście za nietrafne należy uznać zarzuty apelacji dotyczące wskazanej w akcie notarialnym wartości nieruchomości (pkt 1c. apelacji – k.228v), czy też niedopuszczenia przez Sąd Okręgowy dowodu z opinii biegłego na okoliczność ustalenia wartości tejże nieruchomości (pkt 6. apelacji – k.229v). Okoliczność ta (wartość nabytej przez pozwanych nieruchomości) nie ma bowiem znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Trzeba przy tym zauważyć, że zgodnie z art. 388 § 1 k.c. strona powołująca się na wyzysk może żądać unieważnienia zawartej umowy, a więc wydania wyroku kształtującego stosunek prawny. Takiego żądania jednak powódka nie zgłosiła domagając się jedynie ustalenia, że umowa jest nieważna (pismo powódki – k.46). Tak więc już tylko ta okoliczność stała na przeszkodzie uwzględnieniu powództwa w tym zakresie, skoro powódka zgłosiła żądanie nieadekwatne do wskazanej podstawy prawnej. Konieczne było więc sprostowanie w oparciu o art. 350 § 3 k.p.c. przedmiotu postępowania w zaskarżonym wyroku.

Całkowicie chybiony jest zarzut, że Sąd Okręgowy poczynił błędne ustalenie, że kwestia renty dla powódki oraz jej syna została poruszona dopiero po podpisaniu aktu notarialnego (pkt 1b. apelacji – k.228v). Takiej okoliczności Sąd I instancji nie ustalił, skoro przyjął, iż notariusz pouczyła strony o niedopuszczalności zastrzeżenia renty na rzecz syna powódki. Już tylko z tego ustalenia wynika, że według Sądu Okręgowego kwestia renty była poruszana w trakcie sporządzania aktu notarialnego.

Nie można również podzielić stanowiska skarżącej, że w niniejszej sprawie istniały podstawy do rozwiązania umowy o dożywocie (pkt 4. apelacji – k.229)

Należy zwrócić uwagę, że zgodnie z art. 913 § 1 k.c. jeżeli z jakichkolwiek powodów wytworzą się między dożywotnikiem a zobowiązanym takie stosunki, że nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, sąd na żądanie jednej z nich zamieni wszystkie lub niektóre uprawnienia objęte treścią prawa dożywocia na dożywotnią rentę odpowiadającą wartości tych uprawnień. W wypadkach wyjątkowych sąd może na żądanie zobowiązanego lub dożywotnika, jeżeli dożywotnik jest zbywcą nieruchomości, rozwiązać umowę o dożywocie (art. 913 § 2 k.c.). Zatem rozwiązanie umowy dożywocia jest możliwe tylko wówczas, gdy zachodzą przesłanki określone w art. 913 § 1 k.c., a nadto konkretna sytuacja może zostać zakwalifikowana, jako „wyjątkowy wypadek”. Wymaga zatem rozważenia, czy w niniejszej sprawie zachodzi taki „wyjątkowy wypadek” w rozumieniu art. 913 § 2 k.c.

Trzeba zgodzić się z tezą, że „z określoną w art. 913 § 2 k.c. „wyjątkowością” mamy do czynienia wtedy, gdy zachowanie się zobowiązanego wobec dożywotnika jest szczególnie naganne, a przewidziana w art. 913 § 1 k.c. możliwość zamiany świadczeń na rentę nie może przynieść zadowalającego rezultatu.” (tak Sąd Najwyższy w wyroku

z dnia 24 października 2002 r., I CK 18/02, LEX nr 457989). „Wyjątkowy wypadek” w rozumieniu art. 913 § 2 k.c. zachodzi zwłaszcza wówczas, gdy „nabywca nieruchomości z umowy dożywocia krzywdzi dożywotnika, jest wobec niego agresywny, wykazuje złą wolę”. Nie jest wystarczające samo negatywne nastawienie dożywotnika do nabywcy (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 stycznia 1999 r., III CKN 324/98, LEX nr 1214433).

Nadto, Sąd Apelacyjny podziela pogląd, że „samo uznanie, że stan stosunków między stronami umowy dożywocia jest taki, iż – jak określa to art. 913 § 1 k.c. – nie można wymagać od nich, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, nie stanowi wystarczającej przesłanki rozwiązania umowy z uwagi na wyjątkowy charakter tej instytucji. Taki jej charakter wyłącza rozwiązanie umowy dożywocia, gdy przyczyna złych stosunków między stronami manifestujących się całkowitym zerwaniem więzi osobistej z dożywotnikiem, leży wyłącznie po stronie dożywotnika. W przeciwnym razie dożywotnik, wbrew umownemu charakterowi dożywocia, dysponowałby uprawnieniem do jego jednostronnego rozwiązania w każdym czasie, bez liczenia się z interesem zobowiązanego oraz mimo niekorzystnych dla niego gospodarczych konsekwencji tego i to także w sytuacji, gdy zobowiązany jest gotowy wywiązywać się z obowiązków wobec dożywotnika” (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 lipca 2010 r., IV CSK 32/10, LEX nr 885022). Stanowisko, zgodnie z którym nie zachodzi wyjątkowy wypadek w rozumieniu art. 913 § 2 k.c., jeżeli przyczyna złych relacji między stronami umowy dożywocia leży wyłącznie po stronie dożywotnika należy uznać za utrwalone w orzecnictwie (tak np. Sąd Najwyższy w wyrokach: z dnia 26 marca 1965 r., III CR 28/65, OSNCP z 1965 r., poz. 176; z dnia 18 lutego 1969 r., II CR 94/69, OSNCP z 1969 r., poz. 225; z dnia 9 kwietnia 1997 r., III CKN 50/97, OSNC nr 9 z 1997 r., poz. 133).

Trzeba zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy nie wskazuje na powstanie między stronami takich stosunków, że „nie można wymagać od nich, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności”. Przeczą temu chociażby zgodne zeznania stron, które istniejące między nimi stosunki określają jako poprawne (protokół rozprawy – transkrypcja – k.274), a powódka zeznała, że „rozmawiamy tak, jakby nigdy nie nie zaistniało” (protokół rozprawy – transkrypcja – k.265). Sąd Apelacyjny aprobuje również ustalenie Sądu Okręgowego, iż pozwani są gotowi wywiązywać się z obowiązków określonych w zawartej ze skarżącą umową o dożywocie. Nie sposób na tej płaszczyźnie dopatrzeć się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Nie ma zatem podstaw do przyjęcia, że istnieją przesłanki uzasadniające rozwiązanie umowy o dożywocie, skoro strony pozostają w poprawnych relacjach, pozwani są gotowi wykonywać umowę i nie sposób przypisać im negatywnych (agresywnych, krzywdzących itp.) zachowań wobec powódki. Tym samym, nie zaistniała żadna z okoliczności, dających w świetle art. 388 k.c. podstawę do rozwiązania zawartej przez strony umowy o dożywocie.

Niezrozumiały jest natomiast zarzut naruszenia art. 353¹ k.c. w zw. z art. 58 § 1 i 2 k.c. (pkt 5. apelacji – k.229). Skarżąca zdaje się twierdzić, że nieumieszczenie w zawartej umowie postanowień dotyczących świadczeń pieniężnych na jej rzecz i rzecz jej syna oznacza, iż w umowie brak jest elementów przedmiotowo istotnych co prowadzi do nieekwiwalentności świadczeń, a co za tym idzie powoduje, że umowa jest nieważna, jako sprzeczna z prawem i zasadami współżycia społecznego.

Po pierwsze, zawarta między stronami umowa zawiera wszelkie elementy przedmiotowo istotne, wymagane przez art. 908 k.c. Świadczenia pieniężne na rzecz dożywotnika lub jego osoby bliskiej nie są koniecznym elementem takiej umowy. Po drugie, umowa o dożywocie, której treść nie obejmuje świadczeń pieniężnych na rzecz dożywotnika nie jest sprzeczna z prawem, ani z zasadami współżycia społecznego. Przepis art. 908 § 1 k.c. wyraźnie bowiem wskazuje, że w umowie o dożywocie nie ma konieczności zawierania takich postanowień.

Z tych względów, należy uznać, że zaskarżony wyrok – wbrew twierdzeniom apelacji – odpowiada prawu. Dlatego też, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację powódki, jako bezzasadną.

Nadto, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., mając na względzie trudną sytuację materialną i osobistą powódki, nie obciążył jej obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz strony pozwanej. Jednocześnie Sąd Apelacyjny w oparciu o § 19 pkt 1 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 6 oraz § 2

ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 461) przyznał radcy prawnemu A. K. kwotę 2.700 zł powiększoną o podatek VAT tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji.